

Skrevet av: Lindiwe Matshikiza

Illustrert av: Meghan Judge

Oversatt av: Aleksandra Migorska

Denne fortellingen kommer fra African Storybook (africanstorybook.org) og er videreformidlet av Barnebokker for Norge (barnebokker.no), som tilbyr barnebokker på mange språk som snakkes i Norge.

Dette verket er lisensiert under en Creative Commons [Navngivelse 4.0 Internasjonal Lisens](https://creativecommons.org/licenses/by/4.0/deed.no).
<https://creativecommons.org/licenses/by/4.0/deed.no>





Mała dziewczynka zobaczyła tajemniczy kształt w oddali.



Gdy kształt przybliżył się, dziewczynka zobaczyła, że była to kobieta w zaawansowanej ciąży.



Nieśmiała ale dzielna dziewczynka podeszła bliżej do kobiety. „Zostań z nami. Zaopiekujemy się Tobą i dzieckiem” – powiedzieli ludzie, z którymi była dziewczynka.



Ośle dziecko i jego matka nauczyli się żyć razem. Powoli, wokół nich, zaczęły osiedlać się inne rodziny.



Nadszedł dzień narodzin dziecka: „Pchaj!
Przyńście koce i wodę! Pchaaaaaj!”



Osiótek odnalazł swoją matkę. Była
samotna i opłakiwała swoje zagubione
dziecko. Patrzyli na siebie przez dłuższą
chwilę, a potem przytulili się bardzo
mocno do siebie.



Ku zdziwieniu wszystkich, zamiast dziecka,
kobieta urodziła osiołka!



Osiółek wiedział już co ma zrobić.

Ludzie zaczęli się kłócić: „Obiecaliśmy tej kobiecie i jej dziecku bezpieczeństwo, i tak zrobimy” – mówili jedni. „Przyniosą nam pecha!” – krzyczeli inni.



...chmury zniknęły, a razem z nimi zniknął jego przyjaciel starszek.





Kobieta poczuła się samotna. Nie wiedziała co ze sobą zrobić i co zrobić z tym dziwnym oślim dzieckiem.



Wysoko pośród chmur obaj zasnęli. Osiołek śnił o matce, która była ciężko chora i wzywała go. Gdy się obudził...

W końcu musiała zaakceptować, że osiołek był jej dzieckiem, a ona jego matką.



Pewnego ranka, starszerek poprosił osiołka, aby zaniósł go na szczyt góry.





Wszystko wyglądałoby inaczej gdyby ośle dziecko nie rośło. Ale osiołek rósł i rósł aż był tak duży, że nie mieścił się na plecach matki. Chociaż bardzo się starał, nie potrafił zachowywać się jak ludzie. Jego matka była często zmęczona i poirytowana. Czasami zmuszała go do pracy przeznaczanej dla zwierząt.



Osiółek zamieszkał ze staruszką, który nauczył go wielu sposobów na przetrwanie. Osiółek słuchał i uczył się od staruszki, a staruszek od osiołka. Pomagali sobie nawzajem i często się śmiali.

Osiótek obudził się i zauważył dziwnego starszka, który mu się przyglądał. Spojrzał w oczy starszka i poczuł isierkę nadziei.



14

Zagubienie i złość rosty w osiołku. Nie wolno mu było robić tego i tamtego. Miał się zachowywać tak, a nie inaczej. Pewnego dnia był tak wściekły, że kopnął swoją matkę!



11



Osiółek poczuł się bardzo winny. Zaczął uciekać, najszybciej jak potrafił i najdalej jak mógł.



Kiedy wreszcie się zatrzymał, było już ciemno. „I-o? I-o?” – wyszeptał. „I-o? I-o?” – odpowiedziało echo. Był sam. Zwinął się w kulkę i zapadł w głęboki, niespokojny sen.